Cena 2 zł. Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I — Łódź, niedziela, 1 grudnia 1946 roku — Nr 315

Wojna domowa w Grecji

Ostatni komunikat 3-go korpusu greckiego stwierdza, że w ciągu soboty posterunki jego na północny wschód od Salonik odpierały silne ataki powstańców, którzy urządzali nagłe wypady z pobliskich gór.

Według niesprawdzonych informacji, powstańcy wzięli do niewoli pewną ilość oficerów brytyjskich.

Dla własnego dobra, dla dobra Ojczyzny...

Każdy Polak opowiada się za Blokiem Demokratycznym

Odezwa do Narodu Polskiego

Stronnictwa Demokratyczne, które utworzyły, w związku z wyborami do pierwszego po wyzwoleniu Sejmu Ustawodawczego, — Demokratyczny Blok Wyborczy, ogłosiły odezwę do Narodu Polskiego, w której powiedziane jest między innymi:

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia Polski odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej.

W celu wybrania Sejmu pracy, spokoju i odbudowy, Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności naszych granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom — Stronnictwa Demokratyczne, zachowując odrębność własnych programów, zjednoczyły się w szeroki Blok Demokratyczny. Do Bloku przyłączyły się Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację i inne organizacje społeczne, które codzienną, rzetelną pracą służą dobru społeczeństwa i państwa.

Stronnictwa Demokratyczne, zjednoczone w Bloku, są tymi, które w najcięższych chwilach okupacji pierwsze podniosły w kraju

SZTANDAR BEZPOŚREDNIEJ WALKI ZBROJNEJ Z HITLERYZMEM,

wraz z całym narodem ofiarą krwi i życia tysięcy najlepszych swych bojowników, zaświadczyły swoje oddanie Polsce i Niepodległości.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze wskazały narodowi prawdę

O KONIECZNOŚCI SOJUSZU I PRZYJAŹNI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM —

jemu to głównie zawdzięczamy wypędzenie z kraju Niemców, przyznanie Polsce odwiecznych naszych Ziem Zachodnich. Postawa Związku Radzieckiego w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Niemiec,

GWARANTUJE POKÓJ I NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ODRZE, NISIE I BAŁTYKU.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które w najtrudniejszych warunkach powojennych zniszczenia budowały od podstaw odrodzone Państwo, Wojsko Polskie, organizowały szkoły i uczelnie, szpitale i domy dziecięce, uruchomiły z ruin i zgliszcz przemysł,

DAŁY ZIEMIĘ CHŁOPU, ODBUDOWAŁY SETKI FABRYK, PORTY MORSKIE, KOLEJE I MOSTY, URATOWAŁY KRAJ OD GŁODU, OD KATASTROFY GOSPODARCZEJ I BEZROBOCIA.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Wybory do Sejmu są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem siły wewnętrznej odrodzonego Państwa Polskiego.

Wiemy, iż

NIE MA TAKIEJ MOCY,

która mogłaby w Polsce obalić rządy demokratyczne. Nie ma takiej mocy, która zdołałaby w Polsce podważyć wiekopomne reformy: oddanie wielkiego przemysłu na własność narodu i oddanie ziemi obszarniczej na własność chłopom.

NOWA KONSTYTUCJA,

uchwalona przez Sejm, utrwali po wsze czasy dokonane reformy, zapewni wszystkim obecnym właścicielom i posiadaczom trwałą i nienaruszalną własność ich mienia.

Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu:

TRWAŁA I NIEWZRUSZONA NIEPODLEGŁOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ POLSKI, NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC NA ODRZE, NISIE I BAŁTYKU, NIETYKALNOŚĆ ZIEM ODZYSKANYCH

całkowite zaludnienie ich i zagospodarowanie.

Szybka odbudowa i osiągnięcie dobrobytu całej ludności,

PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ POWYŻEJ POZIOMU PRZEDWOJENNEGO, PRACA DLA WSZYSTKICH, WYKONANIE 3-LETNIEGO PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ.

Zapewnienie ładu i porządku, bezpieczeństwa życia i mienia, całkowite wyplenienie band bratobójców.

Energiczne okiełzanie spekulacji,

USUNIĘCIE KRZYWD I NIESPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNYCH,

wytępienie szkodnictwa gospodarczego i sabotażu, zwalczanie nadużyć, złodziejstwa oraz bezdusznego biurokratyzmu.

Poprawa bytu robotników, inteligencji i chłopów, rozwój opieki społecznej, lecznictwa oraz opieki nad matką i dzieckiem, rozwój szkolnictwa i kultury, pełna swoboda życia religijnego.

NIE PUSTYM SŁOWEM, LECZ MĄDRĄ POLITYKĄ I CZYNEM DEMOKRACJA ZAPEWNIA POLSCE NIEPODLEGŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO.

Tylko rząd demokratyczny zwalczy i okiełzna ostatecznie spekulację, wytępi zbrodnicze bandy,

WYPLENI NADUŻYCIA I ZŁODZIEJSTWA, USUNIE SZKODLIWY BIUROKRATYZM.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa naszego bytu, większe byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstecznictwa, mordy i rabunki band, gdyby nie krecia robota, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia.

Mikołajczyk i wodzowie PSL czynili i czynią wszystko, by

UTRUDNIAĆ I HAMOWAĆ PRACĘ RZĄDU.

Nieudolnie i ze szkodą dla chłopa kierowali i kierują podległymi sobie urzędami. Wodzowie PSL szerzą w kraju rozgoryczenie oraz niechęć do konstruktywnej pracy —

SIALI I SIEJĄ ZAMIESZANIE.

Bandyci leśni znajdują przytułek w organizacjach PSL!

Mimo niebezpieczeństw, zagrażających Polsce ze strony zaborczości niemieckiej, mimo zbliżającej się Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec wodzowie PSL odrzucili propozycję wejścia do Bloku Demokratycznego, oglądając się na poparcie tych reakcyjnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy jednocześnie

OPIEKUJĄ SIĘ NIEMCAMI I PODSYCAJĄ ODWETOWE ZAKUSY NIEMIECKIE.

Pełne i całkowite zwycięstwo w wyborach Bloku Demokratycznego przyniesie

SPRĘŻYSTOŚĆ RZĄDU, USPRAWNIENIE PRACY PAŃSTWA, UMOCNI WALKĘ Z BRAKAMI I NIEDOMAGANIAMI, Z SABOTAŻEM I SZKODNICTWEM

Odezwę tę podpisały:

Polska Partia Socjalistyczna
Polska Partia Robotnicza
Stronnictwo Ludowe
Stronnictwo Demokratyczne.

Nowy Hitler — pupil Bevina

Rozwydrzony Schuhmacher grozi, żąda i „przestrzega"...

Donosiliśmy o zaproszeniu p. Schuhmachera do Londynu. Ten nowy fuehrer, znalazłszy się na wyspie brytyjskiej, poczuł się od razu **„na pewnym gruncie"**. Zwołał natychmiast konferencję prasową, na której z całą swobodą **krytykował politykę Wielkich Mocarstw.**

Pan Schuhmacher, otrzymawszy widocznie uprzednio aprobatę władz brytyjskich na wygłaszanie swych „cennych opinii", wypowiedział się **przeciw demontowaniu wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech** i „stanowczo" domagał się **oddania pełnej władzy w ręce Niemców.**

Mówiąc o denazifikacji, Hitler Nr 2 zażądał **szerokiej amnestii dla członków partii hitlerowskiej.** Wystąpił również ponownie — jak należało oczekiwać — **przeciw zachodnim granicom Polski i z dumą powoływał się przy tym na osławione przemówienie min. Byrnesa w Stuttgarcie.**

Schuhmacher nie zawahał się przed **uczynieniem wyraźnych pogróżek pod adresem zwycięzców,** powracając uparcie do możliwości rewolucji nacjonalistycznej w Niemczech. Schuhmacher niejednokrotnie dawał odpowiedzi wykrętne, ale na pytanie czy uważa oddzielenie Austrii od Niemiec za definitywne, odpowiedział, że **nie może twierdzić tego na pewno.**

Swoją szczekaninę pan Schuhmacher zakończył szeregiem **wiernopoddańczych frazesów pod adresem min. Bevina.**

Pod naciskiem Attlee

Pandit Nehru zgodził się na „rokowania"

Według ostatnich wiadomości, wicepremier rządu tymczasowego Indii, **Pandit Nehru,** który początkowo odmówił przybycia na narady londyńskie, zmienił swoje zdanie wskutek wymiany korespondencji z premierem Attlee. Premier Attlee zapewniał gorąco, że dążeniem jego rządu jest wypełnienie planu misji rządowej i że niepodległość Indii leży mu tak samo na sercu, jak narodowi indyjskiemu (!).

Rozmowy londyńskie mają na celu wyjście z impasu, w jakim utkwiła wewnętrzna polityka Indii.

Skazani na śmierć

generałowie niemieccy w Rzymie

Brytyjski sąd wojskowy w Rzymie skazał na śmierć przez rozstrzelanie 2-ch generałów niemieckich, Mackensena i Meltzera. Skazani generałowie odpowiadali za rozstrzelanie kilkuset Włochów w odwecie za śmierć, poniesioną w Rzymie wskutek wybuchu bomb przez 23 Niemców.

Nieudane plany hitlerowskie

Chcieli opanować Amerykę

lokując tam milionowe sumy ze zrabowanych krajów. — Goebbels przeszmuglował do Argentyny 2.000.000 dolarów, Goering—25 milionów

Wiadomo powszechnie, że kartele niemieckie i czołowi hitlerowscy zbrodniarze wojenni w czasie trwania wojny **przesyłali swe fundusze do Argentyny.**

Warto zapoznać się bliżej z taktyką zbrodniarzy hitlerowskich oraz sumami, jakimi dysponowali.

Bogactwa, sprowadzane przez Niemców do Argentyny, płynęły wzbierającym potokiem, gdyż — podczas gdy alianci walczyli, by wykorzenić faszyzm z Europy, **hitlerowscy zbrodniarze robili co w ich mocy, by przesadzić ustrój swój za ocean.**

Olbrzymie kartele przemysłowe, które skonstruowały niemiecką machinę wojenną, **planowały — po stracie Berlina — przeniesienie swych central do Buenos Aires.** Kapitały tych karteli oraz prywatne fortuny przywódców hitlerowskich przekazywano więc **do Buenos Aires, Panamy i Nowego Jorku przez Szwajcarię i Hiszpanię,** przy czym instytucje kredytowe obu tych państw nie zainteresowały się zupełnie pochodzeniem olbrzymich kwot pieniężnych, jakimi operowały z polecenia swych mocodawców.

Jeśli chodzi o kapitały prywatne, to **Józef Goebbels przeszmuglował w r. 1944 i złożył w wynajętym na swe nazwisko safesie jednego z banków w Buenos Aires 2.000.000 dolarów. Herman Goering posiadał w bankach argentyńskich 25.000.000 dolarów,** przekazanych za pośrednictwem jednego z największych banków szwajcarskich, Schweizerischer Bankverein.

Hitlerowscy przywódcy wojenni zdeponowali **w samej Argentynie sumę 750 milionów dolarów.** Na kwotę powyższą składają się: 1) pieniądze karteli niemieckich, planujących już podczas trwania ostatniej wojny nową kampanię, **zmierzającą do podboju świata;** 2) kapitały przesłane przez czołowych zbrodniarzy hitlerowskich, **który liczyli na możliwość ucieczki za ocean w ostatniej chwili.**

Największa suma pieniężna z tej drugiej kategorii należała do Goeringa, **który na rok przed końcem wojny sprzedał rządowi argentyńskiemu należącą do niego na tamtejszym terenie fabrykę amunicji p. n. „Sona", za 5 milionów dolarów.** Toteż gdyby Goeringowi udało się zbiec, mógłby pędzić luksusowe życie, na przykład na jakiejś wielkie hacjendzie, podobnej do zakupionej w pobliżu Bachia Blanca przez towarzysza jego, Roberta Leya. Admirał Doenitz, Ribbentrop, a nawet Laval, przesyłali do Argentyny olbrzymie kwoty, pochodzące oczywiście z grabieży, dokonywanych w całej podbitej Europie.

Niemcy założyli podczas wojny w Argentynie **olbrzymie fabryki, głównie jednak zakłady zbrojeniowe.** Fritz Thyssen uważany był za jedną z najpoważniejszych osobistości w tamtejszym świecie finansowo - ekonomicznym. W każdym najmniejszym nawet kantorze wymiany w Buenos Aires można było kupić podczas wojny dolary amerykańskie, liry, franki, złote polskie, pengi węgierskie i dinary jugosłowiańskie, **pochodzące z grabieży w podbitych krajach, a napływające do Argentyny pomimo zakazu rządowego, wydanego w r. 1942 w obawie przed inflacją.** Za te pieniądze Niemcy instalowali na tamtejszym gruncie nowe fabryki i zakłady zbrojeniowe, **planując — po wygraniu wojny w Europie — postarać się o ugruntowanie swej siły w Ameryce Łacińskiej, co z kolei skłoniłoby do uległości Amerykę Północną.**

Na początku 1945 r. Himmler zawiadomił swych „gauleiterów" w Europie, że poważna liczba przywódców partyjnych, cieszących się szczególnym zaufaniem Hitlera, **zostanie** wysłana za granicę **w specjalnych, ważnych misjach.** W lutym tegoż roku wyjechało istotnie z Niemiec 345 przywódców hitlerowskich, **z których większość udała się do Argentyny.**

Jedną z osobistości, podejrzanych przez wywiadowców alianckich o pośrednictwo w transferach niemieckich do Argentyny, był **b. król rumuński Karol, któremu kilka lat temu udało się „uciec" z Hiszpanii z b. poważną fortuną.**

Główną bronią aliantów, stosowaną do walki z rozszerzającym się hitleryzmem w Argentynie, było **wydanie czarnej listy firm i osób prywatnych, z którymi handel był dla obywateli amerykańskich, angielskich i francuskich zakazany.** Ale rząd argentyński nie uznał tej listy i gdy np. argentyńska filia niemieckiej firmy „Siemens", potrzebowała pewnej ilości drutu miedzianego, rząd zakupił towar u pewnej firmy alianckiej i **przekazał go następnie firmie hitlerowskiej.**

Należy jasno zdać sobie sprawę, że zbrodniarze i podżegacze wojenni **to nie tylko ci, którzy oddani są do dyspozycji trybunału** we wszystkich okupowanych dawniej państwach, **ale także i elementy, grasujące na Wall-Street i prowadzące ogromne, a ciemne interesy w Panamie, Rio de Janeiro i w Buenos Aires.**

Jak powstaje torf?

Opał, którym palimy ma już 10.000 lat

Wiele ostatnio słyszymy o węglu, nic zaś prawie wcale nie pisze się **o torfie.** Tymczasem w Polsce posiadamy **ponad 2 miliony ha torfowisk, co jest ilością bardzo pokaźną.**

Jak wygląda torf, wszyscy wiemy. Wiemy także, że jeśli jest on dobry, tzn. jeśli posiada mało ziemi **pali się jasnym płomieniem.** Natomiast torf cięższy z domieszką ziemi, nie pali się wprawdzie tak dużym płomieniem, **lecz za to żarząc się, daje więcej ciepła.**

Co to jest torf? Jest to masa nagromadzonych na powierzchni ziemi **szczątków martwych już roślin,** takich samych, jakie widzimy rosnące na powierzchni torfowisk. Rośliny te zgniły, a właściwie zbutwiały w głębi ziemi i zamieniły się powoli w torf.

Torf niekiedy jest, jak to mówią fachowcy **mało rozłożony.** Widzimy wiele resztek roślin jak mchy, różne korzenie i kawałki drzewa, które nawet możemy rozróżniać. Inny torf jest dobrze rozłożony — wygląda jak **jednolita czarna lub brunatna masa, w której już resztek roślin nie widać.**

Torf tworzy się bardzo powoli. W ciągu roku może narosnąć na grubość zaledwie 1 milimetra a nawet często jeszcze mniej, bo równocześnie z narastaniem warstwy torfu sprasowują się, **ugniecione własnym ciężarem.**

W ten sposób nie trudno obliczyć, jak stare są nasze torfowiska. Głębokość ich jest, jak wiemy, różna — **od pół metra do kilku metrów. Bywają też torfowiska o głębokości 10 do 12 metrów.**

Jeśli więc torfowisko ma głębokości 10 metrów, liczy już ono najmniej 10.000 lat!

Nasze Rady

ADAM BARAN. Chciałby się Pan dostać do Szkoły Marynarki. Państwowa Szkoła Marynarki Handlowej mieści się w Gdyni przy ul. Morskiej 10. Konieczny jest egzamin konkursowy z małej matury. O termin przyjmowania nowych kandydatów musi się Pan poinformować listownie bezpośrednio w Szkole.

Ponadto istnieje Szkoła Specjalistów Morskich, mieści się ona w Gdyni — na Oksywiu. Przyjmuje kandydatów po 7 klasach szkoły powszechnej istnieje również Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej — Gdynia — Oksywie gdzie konieczna jest mała matura.

* * *

RENA ZE ZDUŃSKIEJ WOLI. Od znajomych, którzy wracają z Niemiec, wie Pani, że narzeczony Pani żyje. Zapewne znają oni jego adres. Niech Pani napisze do narzeczonego, że czeka Pani na niego żeby wracał do Polski. Jeżeli ułożył sobie życie inaczej, jeżeli znalazł tam inną kobietę — wyczuje to Pani z jego odpowiedzi i będzie Pani wiedziała przynajmniej czego się trzymać.

* * *

B.O.A. WIT. Jest Pan repatriantem, młodym 20-letnim chłopcem i nie ma Pan w Łodzi ani znajomych, ani kolegów i czuje się Pan samotny. „W jaki sposób znaleźć Koleżanki i kolegów" — pyta nas Pan. Najlepiej niech się Pan zapisze do organizacji młodzieżowej (TUR, ZWM, lub do YMCI ulica Moniuszki 4). Znajdzie Pan tam ludzi z którymi się Pan zbliży i których Pan polubi.

* * *

FRANCISZKA. Chciałaby Pani zaopiekować się jakimś osieroconym dzieckiem. Pani wychowanica wyszła już bowiem zamąż i czuje się Pani samotna. W Wydziale Opieki Społecznej, ul. Zawadzka 11 w Łodzi, w oddziale opieki nad dziećmi i młodzieżą niewątpliwie wskażą Pani zakład, który mógłby Pani powierzyć dziecko na wychowanie.

* * *

HENRYK R. Porad lekarskich trudno udzielać na odległość. Musi Pan iść do lekarza. Ze zrozumiałych względów nie możemy specjalnie żadnego z nich polecać. Musi Pan zaufać co do wyboru lekarza albo komuś ze swoich znajomych, albo... ogłoszeniom.

* * *

STUDENTKA — ŁÓDŹ. Za „Nasze Rady" żadnych opłat nie pobieramy. Przypuszczamy, że posiadane przez Panią dane wystarczą, by znajomego Pani odszukało Cepo (Centrala Poszukiwania Osób), która mieści się przy ulicy Daszyńskiego 36.

Codzienna nowelka „Expressu"

Logika męska

O godz. 2-ej wrócił Ludwik do domu. Zamknął cicho drzwi wejściowe i, nie zapalając światła w przedpokoju zdjął buty. Mógł obejść się bez światła, gdyż już czwarty rok, od dnia ślubu mieszkał w tym domu i znał każdy kąt swego mieszkania, jak własną kieszeń.

Zupełnie cicho, krocząc w skarpetkach naprzód, łamał sobie głowę nad tem co powie swej żonie, czem usprawiedliwi swój późny powrót do domu. Po odbiedzie pożegnał się z nią serdecznie i oświadczył, że wyjeżdża na dwa dni w sprawach handlowych do Berlina.

Później poszedł do Kitty. Czyż mógł przypuszczać, że ta nieobliczalna Kitty będzie tak uparta i nie będzie chciała wyjechać z nim na dwa dni? Nie pomagały żadne prośby — Kitty postanowiła, że nie ruszy się z Warszawy i zażądała aby i on został z nią do wieczora. I oto teraz w nocy musiał wrócić do domu.

Co powie? Że z podróży nic nie wyszło? W takim razie dla czego nie wrócił wcześniej do domu? Dla czego nie telefonował? Czy telefon się zepsuł? Czy pociąg się spóźnił? Czy się wykoleił? Może on wpadł pod auto?...

Nie, nic z powyższych przyczyn nie trafiło mu do przekonania. Na te kawały nie da się wziąć jego żona. Domyśli się prawdopodobnie prawdy. A wówczas, mój Boże, co może nastąpić wówczas. Zerwanie, rozwód...

Podczas gdy myślał o tym wszystkim, zdał sobie nagle sprawę, jak bardzo winny jest wobec swej żony. Ona, taka kochana niewinna, tak bardzo mu wierna, a on tak niecnie ją zdradza. Nagle drgnął, jak gdyby dotknął prądu elektrycznego. Z pół przymkniętych drzwi prowadzących do jego gabinetu, dolatywało wielkie chrapanie. Tak, najwyraźniej rozróżnia, że to chrapie jakiś mężczyzna. Ludwik czuł, że ogarnia go fala gniewu.

Cóż to było? Czyżby on śnił? Czy może ulega on halucynacjom? Przysłuchiwał się. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości. W jego gabinecie spał jakiś mężczyzna. Jednocześnie Ludwik poczuł zapach dymu i rozpoznał zapach swych własnych cygar. Ten łotr palił nawet jego cygara!

Ludwik szybko włożył buty i rozmyślał co teraz ma zrobić. Co czynią właściwie małżonkowie w takich wypadkach? Wpadają do pokoju, żądają wyjaśnienia, rozwodzą się, strzelają do swej żony, do jej kochanka — a później do siebie. O, nie, siebie samego on nie zastrzeli. Dla tego, że jego żona, której on tak bezgranicznie ufał, tak haniebnie go zdradzała — miałby się on zaraz pozbawić życia? Ale tamci, niewierna żona i jej kochanek zasłużyli na śmierć. Szczególnie ona — wiarołomczyni. Nie wstydziła się nawet służby. Zastrzele ją!

Dobrze.., łatwo powiedzieć zastrzele! Ale czem? Kluczem od drzwi? Jaki on głupi, że już dawno nie kupił sobie rewolweru. Ona myślała, że on faktycznie na dwa dni wyjechał i zaprosiła swego kochanka. Co za ohyda! Podczas tego, gdy on wyjeżdżał, by zarabiać dla niej pieniądze, podczas gdy musiał się wytrząść w pociągu, biegał jak opętany, załatwiając interesy, nie mając czasu na jedzenie — ona, pozwalała sobie na coś podobnego. O! tego on jej nie daruje!

Wściekły, wpadł do swego gabinetu i zapalił szybko elektryczność. Na kozetce, na tej samej kozetce, na której on zwykle odpoczywa po obiedzie, spał rzeczywiście jakiś mężczyzna, odwrócony twarzą do ściany. Koło niego na krześle, stała popielniczka, ta sama, którą pu darowała mu jego żona na Boże Narodzenie. W popielniczce leżały niedopałki cygar. Ludwik przeliczył: było ich cztery. Cztery jego własne cygara wypalone. Wściekły porwał za krzesło.

W tej chwili śpiący przebudził się. Odwrócił się i wówczas Ludwik, ku swemu zdumieniu, poznał brata swej żony, znanego chemika.

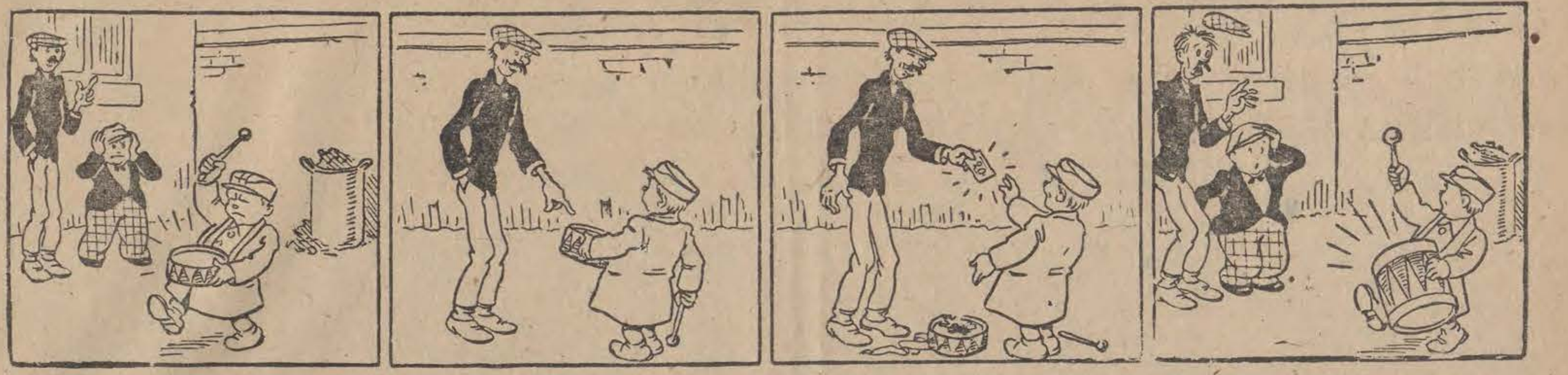
— Ach, to ty! — zawołał tamten zadowolony — wyobraź sobie, że niespodziewanie przybyłem do Warszawy na kongres chemiczny i strasznie żałowałem, że nie zastałem ciebie w domu. Podobno miałeś wyjechać na dwa dni. Jak to dobrze, że jednak jesteś i że się widzimy. W tej chwili obudzimy twą żonę.

— Pst... daj jej spokój.., nie budź jej, pomówimy wpierw o tobie. Co słychać?

Chemik począł opowiadać. A Ludwik, ponury, wściekły, usiadł na krześle. Teraz dopiero uświadomił sobie, że już nie żona, lecz on będzie tym oskarżonym. Że nie żona jego zdradziła, lecz on żonę zdradził, że nie będzie mógł stanąć przed nią jako sędzia, lecz stanie jako oskarżony i że nie będzie mógł jej upokorzyć, lecz sam przed nią się upokorzy. I poczęła go ogarniać wściekłość i... żal do żony,

— Dla czego ona mnie doprawdy nie zdradziła? — Dlaczego? O wstrzętna, ohydna cnotka! — zawołał, nie panując już więcej nad sobą. M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Zwariować można! Cały dzień ten kwiczoł bębnił...
WICEK: — Już ja go uciszę!

WICEK: — Słuchaj, mały! Założę się o dwadzieścia marek, że nie przebijesz nóżką bębenka...

CHŁOPIEC: — Wygrałem!
WICEK: — Ślicznie! Więc masz tu wygraną, a my mamy spokój!

WICEK: — O rany! A cóż to?
CHŁOPIEC: — Za wygraną kupiłem większy bebenek!

Przed kampanią wyborczą

Przypomnienie władz miejskich

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu Ustawodawczego oraz mającą się rozpocząć akcją propagandową przedwyborczą — celem uniknięcia zeszpecenia, względnie zniszczenia fasad i murów domów przez nieodpowiednie umieszczanie na nich napisów i afiszów, Zarząd Miejski w Łodzi przypomina wszystkim zainteresowanym organizacjom politycznym, społecznym i zawodowym, że nie należy:

naklejać afiszów oraz malować napisów na fasadach domów o wyprawie szlachetnej, fasadach boniowanych i świeżo remontowanych;

używać do napisów, umieszczanych bezpośrednio na murach, farby o składnikach anilinowych oraz tłustych spoiw, jak smoła, olej, pokost itp., a to ze względu na trudności ich zmycia;

umieszczać napisów malowanych odręcznie.

Winni niestosowania się do powyższych zaleceń będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Wydawanie mleka

na m. grudzień

Mleko świeże za miesiąc grudzień wydawane będzie od dnia 1 grudnia w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej i w 10-u Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem na karty Dz.—O na odcinki od 1 do 20 po pół litra mleka dziennie razem 10 ltr.

Na karty żywnościowe dziecinne „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca grudnia na karty D. 3 wydawane będzie mleko świeże w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej oraz w 10-u Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem na odcinki: 6, 7, 8, 9. 10, 11, 12, 13, 15, 16, 18, 19. 21, 22, 24, 25, 27, 28, 30 i 31 po pół litra mleka dziennie, razem 10 ltr.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że mleko świeże w miesiącu grudniu otrzymają **jedynie dzieci do jednego roku życia na karty Dz.-O w Kropli Mleka** oraz w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, szpitale i RTPD otrzymają mleko na zlecenie tegoż wydziału.

Ponadto Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, powołując się na układ zbiorowy dla Przemysłu par. 39, komunikuje, że firmy, pobierające mleko jako odtrutkę dla pracowników, obowiązane są zakupić na wolnym rynku z własnych funduszów.

Premie za „rybki"

Kto wygrał pieniężne nagrody „Expressu"? — Niespodzianka dla zwolenników oryginalnych konkursów

Nasz konkurs „rybacki" przeszedł wszelkie oczekiwania i gdyby złowione przez czytelników „rybki" możnaby zamienić na prawdziwe ryby — zagadnienie zaprowiantowania Łodzi w ryby na święta zostałoby radykalnie rozwiązane.

Z Łodzi, Krakowa, Poznania, Pomorza — ze wszystkich zakątków kraju, dokąd tylko dociera „Express", posypało się mnóstwo złowionych rybek.

Połów wypadł na ogół dobrze. Większość czytelników spełniła warunki konkursu i wybrała „rybki" przepisowo.

Ogółem w pierwszych dziesięciu odcinkach naszej powieści „Wróć, gdy będzie ci źle",

BYŁO 10 PRAWIDŁOWYCH „RYBEK", a mianowicie: w pierwszym odcinku — **3 rybki:** kajak, potop, zaraz, w drugim — **1 rybka:** zaraz, w trzecim — **1 rybka:** nagan, w czwartym — **2 rybki:** nagan i zaraz, w piątym **ani jednej**, w szóstym **1 rybka:** łatał, w siódmym i ósmym — **ani jednej**, w dziewiątym — **2 rybki:** madam, modom i w dziesiątym odcinku — **ani jednej rybki.** Razem 10 rybek.

Z ogólnej liczby uczestników konkursu **tylko nieznaczna część miała mniejszy połów.** Zrozumiałe, że ci zostali wyeliminowani.

Zgodnie z warunkami konkursu, **zadecydować musiało losowanie.**

W wyniku losowania

I NAGRODA — zł. 5.000 — padła na los Nr 13835, którego właścicielem jest inwalida wojenny **DORNA BOLESŁAW,** Główny Szpital Kliniczny, **ŁÓDŹ,** ul. Żeromskiego 113.

II NAGRODA — zł. 3.000 — padła na los Nr 9801, którego właścicielem jest **ŁĘGOWSKI JERZY, POZNAŃ,** ul. Kosińskiego 13 m. 6.

III NAGRODA — zł. 2.000 — padła na los Nr 13539, którego właścicielem jest **URBANEK STANISŁAW, ŁÓDŹ,** ul. Śródmiejska 30.

IV NAGRODA — zł. 2.000 — padła na los Nr 16441, którego właścicielem jest **TATKA TADEUSZ,** student U. J., **KRAKÓW,** ul. Warszawska 5.

V NAGRODA — zł. 1.000 — padła na los Nr 13999, którego właścicielem jest **ŁABUĆ HENRYK, ŁÓDŹ,** ul. Więckowskiego 39 m. 50.

VI NAGRODA — zł. 1.000 — padła na los Nr 15555, którego właścicielem jest **NAWROCKA ANNA, ŁÓDŹ,** Al. 1-go Maja 19 m. 16.

VII NAGRODA — zł. 1.000 — padła na Nr 12365, którego właścicielem jest **LUDWICKA JADWIGA, ZDUŃSKA WOLA,** Julusza 13.

Czytelnicy, którym uśmiechnął się los, mogą odebrać wygrane premie pieniężne już

OD NADCHODZĄCEGO WTORKU,

dnia 3 bm. w administracji „Expressu". Czytelnikom zamiejscowym wyślemy wygrane nagrody pocztą.

Tym, którzy nie wygrali tym razem, przypominamy, że w perspektywie jeszcze czeka **wiele, wiele nagród.** Więc przede wszystkim nagrody pieniężne za wycinankę z Wickiem i Wackiem, dalej **patefon z płytami, kołdra na łóżko, komplet bielizny pościelowej, węgiel, łyżwy, paczki żywnościowe na święta, zabawki dla dzieci itd. w naszym „Wielkim Konkursie Gwiazdkowym", który już niedługo się kończy.**

Dla amatorów oryginalnych konkursów zaś mamy

NOWĄ DOBRĄ NOWINĘ:

w tych dniach zaczynamy, niezależnie od trwającego konkursu gwiazdkowego, nową zabawę, która polegać będzie na odgadywaniu nazwisk najbardziej popularnych postaci łódzkich, o których drukować będziemy wierszyki-zagadki. Zabawa będzie i wesoła i korzystna, bo znowu „Express" przygotował szereg wysokich nagród. O szczegółach dowiecie się za kilka dni.

Knajpy będą zamykane

za sprzedaż dzieciom wódki lub piwa.—Ostre zarządzenia w związku z wykrytym wypadkiem demoralizacji nieletnich

Artykuł nasz o zdeprawowanych dzieciach, które tak wcześnie zdążyły się zapoznać z wszelkimi brudami życia, wywołał w mieście duże wrażenie, budząc **słuszne oburzenie i niepokój o los dziatwy, mającej okazję pić w restauracjach wódkę.**

Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne wystąpiły już oficjalnie do **Prezydenta Mijala o zamknięcie owej restauracji, gdzie 12-letni chłopcy raczyli się alkoholem oraz o przykładne ukaranie szynkarki.**

Wczoraj na drzwiach owego lokalu ukazała się kartka z zawiadomieniem, że **lokal jest „nieczynny" z powodu przejmowania go przez nowego właściciela.** Jest to trick właścicielki, która w obawie przed odpowiedzialnością chce teraz sprzedać swoje przedsiębiorstwo.

Sprawcy kradzieży w sklepach zostali **przekazani Sądowi dla Nieletnich, przy czym, z polecenia sędziego śledczego, jeden z nich, 12-letni Marian Grudzień, został zwolniony i oddany pod dozór rodziców.**

Wszystkim właścicielom restauracji i barów władze administracyjne przypominają o istnieniu obowiązującej u nas ustawy przeciwalkoholowej z dnia 21 marca 1931 r. — **„O ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych".**

Art. 8 ustawy tej mówi, co następuje:

„Zakazuje się w sprzedaży detalicznej, lub innego detalicznego pozbycia, tudzież podawania do spożycia w lokalach i miejscach publicznych napojów, zawierających jakiekolwiek ilości alkoholu, nieletnim do lat 21, lub uczniom wszelkiego rodzaju szkół niższych i średnich bez względu na ich wiek".

Jak więc z tego wynika, małoletnim i młodzieży szkolnej **nie wolno sprzedawać ani podawać nie tylko wódki, ale także nawet wina i piwa.**

Niezależnie od tego, jak się dowiadujemy, władze szkolne zamierzają podjąć ścisłą kontrolę, mającą na celu sprawdzanie, czy przepis ten jest przestrzegany i w każdym wypadku, **gdy fakty tego rodzaju będą ujawnione — przeciwko winnym kierować będą doniesienia do odpowiednich władz.**

Na marginesie tej ponurej sprawy należy podać jeszcze charakterystyczny szczegół o małoletnich trampach.

Jak się okazało w dalszym dochodzeniu, dzieci, po włamaniu do sklepu rybnego przy ul. Rzgowskiej, które, jak wiadomo, zakończyło się fiaskiem, **planowały napad rabunkowy na jeden ze sklepów cukierniczych, przy czym jeden z chłopców opracował już dokładny plan, polegający na nagłym wkroczeniu do sklepu, zakneblowaniu ust właścicielce-staruszce i obrabowaniu całej kasy.** (o)

Nowe połączenia

telefoniczne z zagranicą

Dnia 23 bm. wznowione zostało połączenie telefoniczne Warszawa — Zurych.

Połączenie to umożliwi uruchomienie komunikacji telefonicznej z Francją, Wielką Brytanią, Belgią i Holandią.

Dnia 25 bm. natomiast otrzymaliśmy połączenie telefoniczne Katowice — Mediolan z Warszawą.

Stołówki pozostaną!

Pogłoski o ich skasowaniu nie mają żadnych podstaw. — Wzamian za cofnięte przydziały - ekwiwalenty gotówkowe

Swego czasu podaliśmy, że wskutek przystąpieni do realizacji zamiany zaopatrzenia przydziałowego na wolno-rynkowe — **stołówkom cofnięte zostaną przydziały żywnościowe**, otrzymywane dotychczas w Wydziale Aprowizacji i że w zamian za to pewna kategoria stołówek otrzymywać będzie **ekwiwalenty gotówkowe.**

Sprawa ta stała się już faktem dokonanym i wydane zostało **specjalne zarządzenie, obowiązujące od dnia 1 listopada rb.**

W związku z tym rozeszła się pogłoska, która w wysokim stopniu zaniepokoiła masy pracownicze. Pogłoska głosi o tym, **że rozmaite instytucje, a szczególnie prywatne przedsiębiorstwa, będą likwidować istniejące stołówki.**

Rzecz zrozumiała, że wywołało to zaniepokojenie wśród najszerszych rzesz pracowników, dla których stołówki są często prawdziwym dobrodziejstwem, **gdyż dają im możność spożycia na miejscu ciepłej strawy.**

Nie ma jednak żadnych powodów do zmartwień: **żadna stołówka nie może być zamknięta, przeciwnie — podjęta będzie akcja, aby bezwzględnie wszyscy pracownicy korzystali w jaknajszybszym czasie ze stołówek pracowniczych!**

Cała ta sprawa przedstawia się jak następuje:

Poczynając od dnia 1 listopada rb., w zamian za skasowane przydziały żywnościowe dla stołówek, **Fundusz Aprowizacyjny będzie wypłacał po 300 złotych na każdego pracownika państwowego i samorządowego,** jak nauczyciele, asystenci, docenci, profesorowie, pracownicy administracyjni I i II instancji, samorządowcy, tramwajarze, gazownicy, pracownicy PKP, PKS, Poczty, Telegrafu i Telefonu, Monopolów Państwowych, ZUS itd. **Po 300 złotych też na osobę dopłacać będą w każdym miesiącu kierownictwa przedsiębiorstw.**

Za te pieniądze właśnie stołówki państwowe i samorządowe zakupywać będą **produkty na wolnym rynku i dalej będą wydawać posiłki swym pracownikom.**

W dalszym ciągu natomiast przydziały żywnościowe otrzymywać będą z Wydziału Aprowizacji: kuchnie ludowe, PUR dla repatriantów, internaty, bursy, sierocińce, domy dziecka, domy starców i kalek, żłobki i inne zakłady wychowawcze i opieki społecznej oraz kuchnie studenckie i szkolne, jak również instytucje, prowadzące akcję dożywiania dzieci w szkołach.

Natomiast ani pieniędzy, ani też przydziałów żywnościowych nie będzie wydawał Fundusz Aprowizacyjny **na pracowników, zatrudnionych w spółdzielczych i prywatnych zakładach pracy oraz na tych, którzy otrzymują deputaty ministerialne.**

Jeśli chodzi o Łódź, co miesiąc tytułem ekwiwalentów gotówkowych Fundusz Aprowizacyjny będzie wypłacał **28,5 miliona złotych.** Dla terenu całego kraju suma ta wyniesie każdego miesiąca **255 milionów złotych.**

Jak uprawnione zakłady pracy będą otrzymywały **ekwiwalent gotówkowy?**

Na każdy miesiąc trzeba będzie sporządzać specjalne zapotrzebowania w 3-ch egzemplarzach wg wzoru, ustalonego przez Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego. Zapotrzebowania zakłady pracy będą zgłaszać **do 10 każdego miesiąca do Izby Skarbowej wraz z imienną listą pracowników, korzystających ze stołówek wg stanu na dzień 1 każdego miesiąca.** Zestawienia te muszą być wcześniej zatwierdzone przez Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego. Izba Skarbowa przelewać będzie stołówkom właściwe kwoty na ich rachunki bieżące **przez kasy właściwych urzędów skarbowych.** Dla otrzymania wypłaty wymagane będą **odcinki Nr 40 w każdym miesiącu z kart** żywnościowych I kategorii.

Tak więc sprawa została wyjaśniona wyczerpująco: **stołówki będą funkcjonowały nadal a podjęta na innym odcinku akcja szkolenia fachowego kierownictwa stołówek winna doprowadzić do tego, aby posiłki stały się smaczniejsze i nie były tak monotonne, jak dotąd.** (s)

Bolączki mieszkaniowe

zostaną omówione na specjalnej konferencji przewodniczących wszystkich N. K. M.

Na dzień 6 i 7 grudnia rb. Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przy Prezydium Rady Ministrów zwołała **konferencję wszystkich przewodniczących i zastępców przewodniczących lokalnych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych.**

Zjazd odbędzie się w sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 46-48. Ponieważ łódzka NKM została w ostatnich dniach zreorganizowana — **będzie reprezentowana na tej konferencji już w innym składzie.**

Na konferencję zostali również zaproszeni **kierownicy wydziałów kwaterunkowych oraz przewodniczący Wojewódzkich Komisji Lokalowych miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania, Gdyni, Gdańska i Wrocławia.**

Celem konferencji jest uzgodnienie działalności Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych z obowiązującymi przepisami i wydanymi instrukcjami, przy czym jako materiał do dyskusji i wniosków na przyszłość posłużą wyniki przeprowadzonych ostatnio lustracji przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową. (v)

Upaństwowienie przemysłu

Ustawa zostanie znowelizowana

Wobec niemożności ukończenia prac nad upaństwowieniem przemysłu do dnia 31 grudnia 1946 r., wniesiony został **projekt nowelizacji ustawy o nacjonalizacji przemysłu.**

Ogłaszanie wykazów, przyjmowanych przez Państwo przedsiębiorstw, będzie **trwało do dnia 31 marca 1947 r.**

Orzeczenia o upaństwowieniu będą wydawane bez ograniczenia terminu. Reprywatyzacja przedsiębiorstw, znajdujących się pod zarządem państwowym, a nieprzejmowanych przez Państwo, nastąpi **do dnia 31 marca 1947 r.**

Więcej samolotów

będzie kursowało w naszym kraju

Rozbudowa lotnictwa w planie 3-letnim przewiduje m. in. budowę, **jeszcze jednego** — oprócz Okęcia i Wrzeszcza pod Gdańskiem — **lotniska międzynarodowego.**

Liczba samolotów pasażerskich **ma być podwyższona do 49,** poza tym w okresie 3-letnim ma powstać 9 nowych fabryk przemysłu lotniczego.

Liczba samolotów sportowych zostanie podwyższona do 650, z czego większość będzie produkcji krajowej.

Dodatkowa rejestracja

kart odzieżowych

W związku z zakończeniem akcji wydawania materiałów wełnianych na karty odzieżowe w dniu 30 listopada rb. Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim tym, którzy z uzasadnionych przyczyn kart odzieżowych zarejestrować we właściwym terminie nie mogli, iż wyznaczone zostały niżej podane punkty rozdzielcze, które przeprowadzać będą dodatkową rejestrację kart:

SKLEPY POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW:

1) Narutowicza 38, 2) Piotrkowska 309, 3) Piłsudskiego 70, 4) Rzgowska 159, 5) Zielony Rynek 1.

SKLEPY SPOŻ. SPÓŁDZ. PRAC. MIEJSKICH

6) Piotrkowska 53, 7) Pl. Reymonta 1.

SKLEPY SPOŻ. SPÓŁDZ. W RUDZIE PAB.

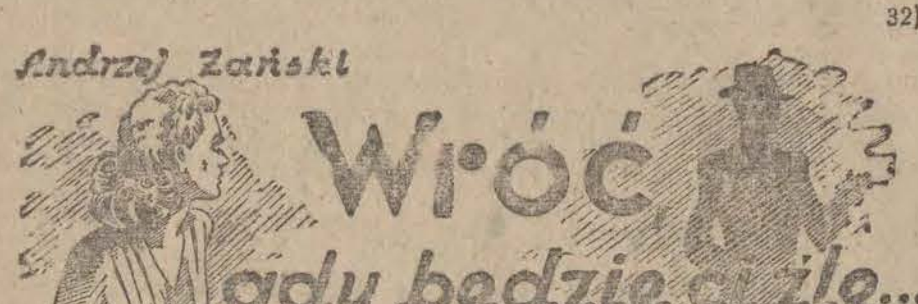
8) Piłsudskiego 67.

SKLEPY INICJATYWY PRYWATNEJ

9) Piotrkowska 220, 10) Jaracza 7, 11) Kilińskiego 139, 12) Zgierska 87, 13) Napiórkowskiego 40, 14) Rzgowska 99.

Jednocześnie komunikuje się, że w razie niemożności zarejestrowania karty, formalności związane z wyżej wymienioną procedurą załatwiać będą Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich.

32)



— A może zakochał się we mnie? — jak refren powtarza się tamto jej pytanie. Lecz równocześnie powraca do niej obraz jasnej panienki, z którą Tom wchodził niedawno do „Adrii".

Nigdy nie zadaje mu żadnych pytań, tym jednak razem nie umie nie odstąpić od swoich zasad.

Nieśmiało przytula się do kochanka i zaczyna pieszczotliwie.

— Tom...

Młody Hukan jest śpiący, nie chce mu się rozmawiać.

— Czego chcesz? — ziewa głośno.

— Powiedz mi, kto jest ta młoda pani, z którą byłeś dzisiaj w Adrii? — ta, którą tak czule trzymałeś pod ramię?

Cóż to ma właściwie znaczyć: śledztwo czy scena zazdrości? Hukan chce teraz spać, a nie gawędzić. I co to może właściwie obchodzić Michalinę z kim on chodzi?... czy upoważnił ją kiedykolwiek do podobnych pytań?

A może jego utrzymanka zaczyna sobie rościć do niego jakieś nieuzasadnione pretensje? Jeśli tak, to on ją osądzi zaraz na miejscu.

I bez osłonek z iście hukanowską brutalnością powiada.

— Byłem dziś w Adrii na kolacji z moją narzeczoną.

Znowu ziewa.

— Czy moja narzeczona, podoba ci się? — pyta po chwili, a potem odwróciwszy się na drugi bok zasypia.

Michalina leży obok cichutko. Nie mówi nic, ale ma wrażenie, że coś tam pękło w jej sercu.

Z hukiem i trzaskiem zawalił się cały pałac jej marzeń — a ona zrozpaczona i nieszczęśliwa błądzi teraz na jego ruinach...

Inaczej wygląda prawda w życiu, a inaczej w bajce. Bogaty książę nie zakochał się w niej, biednym Kopciuszku.

Smakują Tomowi młode jej usta, lubi szaleć w gorących jej ramionach. A kocha inną: piękną księżniczkę.

— Byłam dla niego tylko zabawką, którą można odrzucić, kiedy się nią ktoś znudził — wzdycha.

I ciężka łza spływa po jej rzęsach.

— Byłam dziewczyną, której się płaci... i od której się wymaga.

Jej żałość wzrasta.

Chce paść mu na piersi i krzyczeć ustami przy ustach.

— Tom, zbudź się ze swego snu, zbudź się ze swego obłędu! Czy nie rozumiesz, że cię kocham! Że cię kocham ponad wszystko: tak jak nikt w życiu nie będzie cię kochał! Tom! nie sądź mnie źle, że brałam od ciebie pieniądze i prezenty, ale wierzaj mi, że kochałabym cię nawet wtedy, gdybyś był bardzo biedny. O, Tomie! nie odejdź ode mnie... Nie opuszczaj mnie Tomie!

Tak chciała by mu powiedzieć. Czy jednak wolno jej otworzyć przed nim swoje serce?

Czyż przed rokiem kiedy się zeszli, nie zapowiedział jej wyraźnie, że wyklucza z ich wzajemnego stosunku miłość, a traktuje to wszystko wyłącznie... handlowo.

Tom jest zatem w porządku, a jeśli ktoś jest winien, to chyba właśnie ona, że w tej całej grze straciła niepotrzebnie serce.

Więc też nie powie mu Michalina ani jednego goretszego słowa, ani teraz, ani późniei rano kiedy się z nią będzie żegnał.

— Wyjeżdżam dziś na parę tygodni na Śląsk. Wpadnę jednak potem do Warszawy może nawet na dłuższy czas. Zatrzymuję więc to mieszkanie i ciebie. Pieniądze zostawiam ci także. Tylko żebyś mnie nie zdradzała, bo... — zakończył z groźbą w głosie.

Nawet nie pocałował jej serdeczniej na pożegnanie. Zapłacił.., i poszedł: zaznaczając, że „zatrzymuje sobie mieszkanie i ją" — tak jak gdyby ona była tylko drobnym uzupełnieniem tego mieszkania.

Michalina już nawet nie płakała więcej. Odrętwiała, nie ubrawszy się nawet, ani nie ugotowawszy sobie śniadania, wałęsała się po pokoju z kąta w kąt.

Na etażerce stała jego oprawiona w szklane ramki fotografia.

Michalina wzięła ją znowu do ręki i przyglądała się długo twarzy swojego kochanka.

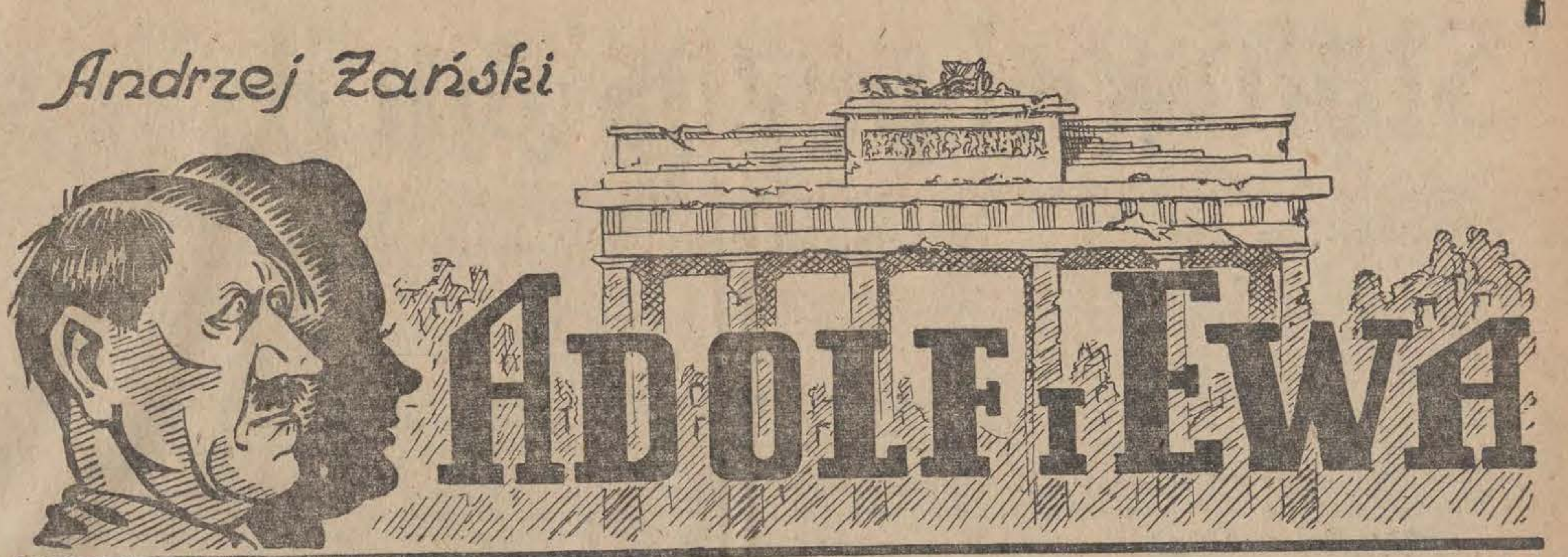
— Och, Tomie, Tomie! dla czego jesteś bez serca? — zgnębiona siada znowu na otomanie i próbuje czytać jakąś książkę.

Książka opowiada o czyjejś wielkiej miłości.

Kochanka Toma Hukana odczytuje parę kartek, a potem zniechęcona zamyka znowu książkę, ciska ją w kąt.

— Kłamstwo!.., kłamstwo i tylko kłamstwo!... Niema w świecie prawdziwej miłości! — wzdycha przecierając ręką oczy.

(D. c. n.)



(Według relacji barona von Borowitz-Luttenburga)

Piękny pałacyk, do którego mnie zaprowadził, był niejako symbolem powojennych Niemiec: do połowy rozbity lotniczemi bombami, owiany zapachem spalenizny i ckliwą, trupią wonią.

— Zdaje się, że moi krewniacy, do których pałac ten należał, spoczywają pod gruzami rozwalonego do cna lewego skrzydła — zauważył baron. — Ale cienie ich nie wezmą mi chyba za złe, że poczęstuję cię ostatnią filiżanką wina, jaka ocalała jeszcze w piwnicach tego makabrycznego gmachu.

Powoli piliśmy stare szlachetne reńskie wino i przeżuwaliśmy twardy, trochę już spleśniały chleb, a von Borowitz-Luttenburg opowiadał mi o bardzo intymnych sprawach z prywatnego życia niedoszłego cezara całego świata, o skandalicznych niedyskrecjach dygnitarzy z jego otoczenia, o pięknej Ewie Braun i jej kochanku, Helmucie Struve.

Dowiedziałem się wtedy bardzo wiele i zrozumiałem nie jedno: a także i to, dlaczego smutne były oczy Ewy Braun, kiedy w pewne sierpniowe przedpołudnie, przechadzała się na wyspie Rab nad brzegiem morza, opodal oliwnego gaju, gdzie śpiewały monotonnie oszalałe z gorąca cykady...

ZAMIAST PROLOGU.
OPOWIEŚĆ O SERCU Z CZEWONEGO KORALU.

Jest 29 kwietnia roku 1945. Berlin wali się w gruzy. Dwunasta szturmowa armia gen. Wencka, która miała runąć na pomoc otoczonej stolicy, rozbita została w puch przez wojska sprzymierzone i poddała się Amerykanom.

Resztką sił bronią się ostatnie pułki komendanta obrony Berlina gen. Weitlinga. A dowództwo jest pełne rozpaczy, bo wie, że odsiecz, na którą czekano, nigdy już więcej nie nadejdzie...

Zwycięskie bataliony armii Marszałka Żukowa wśród nieustannego huku armat werżnęły się już głęboko w miasto.

W „Berlinerwald" leża pokotem: stare drzewa i stosy niemieckich trupów. W Grünewaldzie dymią stosy spalonych czołgów i niemieckich samolotów. Dworzec Śląski w ogniu zaciekłych walk. Charlottenburg dygoce pod salwami rosyjskich „katiusz".

Obrzymi gmach nowej kancelarii Rzeszy drży w posadach: i drży serce Adolfa Hitlera, bo zrozumiał, że w tym huku armatnich salw, wśród orgii lecącej na ziemię stali i ognia dopełnia się wreszcie jego przeznaczenie...

W położonej sześć pięter pod ziemią kancelarii „führer" Niemiec zamknął się z gen. Kreissem, gen. Weitlingem, Józefem Goebbelsem i Marcinem Bormanem na naradę.

Adolf Hitler jest jednym kłębkiem roz dygotanych nerwów, rozpaczy i przerażenia. Oczy jego są błędne, twarz żółta, starcza.

— I cóż nam pozostaje? — pyta drżącym głosem Weitlinga.

— Kapitulować! — ostro i krótko odpowiada generał...

Ewa Braun rozumie, jak dramatyczne toczą się teraz rozmowy w gabinecie jej kochanka.

Samotna, zgnebiona, przechadza się po swoim urządzonym z królewskim przepychem buduarze w ostatniej kondygnacji wielkich podziemi kanclerskiego pałacu.

Nagle usłyszała pukanie.

Do pokoju wszedł adiutant komendanta ochrony Kancelarii Rzeszy Brigadenführera SS Monckiego, Johann Keling.

Służbiście stuknęły jego obcasy.

— Madam! — raportuje — przyszedł major Waldemar Baron von Borowitz-Luttenburg. Chciałby zobaczyć się z panią w bardzo ważnej sprawie.

— Nie znam barona Luttenburga i nie mam zamiaru widzieć się z nim — odpowiada, nie kryjąc swego zniecierpliwienia, kochanka Hitlera.

— On jednak ma pani do zakomunikowania coś bardzo ważnego. — lekko zniża głos oficer — o kimś, kto mieszkał kiedyś w Heidelbergu...

Ewa Braun drgnęła,

— Proszę, niech mnie pan prowadzi.

Oboje idą w milczeniu.

Na schodach podziemnego gmachu stoją nieruchomo warty: rosłe chłopy z przybocznej straży Adolfa Hitlera.

Przejścia i korytarze wyższych pięter zawalone są polowymi łóżkami i materacami. Leżą w nich pokrwawieni żołnierze: ranni w ostatnich bojach gwardziści wodzą.

W złym milczeniu spoglądają teraz na Ewę Braun, mijającą ich ostrożnie: ażeby nie powalać trzewików ich krwią.

W małej sali na górze, dokąd weszła panna Braun, stoi wysoki oficer.

Na ramionach ma dystynkcje podpułkownika, na piersiach pęk kolorowych wstążek orderowych. Prawy rękaw jego munduru zwisa pusty.

Twarz oficera jest bardzo blada. Oczy jego spoglądają na przybyłą chmurnie — wrogo niemal.

— Jestem baron von Borowitz-Luttenburg! — nieznacznie pochyliła golwę.

Pytająco spoglądają na niego oczy kobiety.

Jakiś dwu-tonowy pocisk paść musiał w tej chwili na ostatnią kwaterę Adolfa Hitlera, bo zadrżały ściany i zatańczyły zwisające z sufitu ciężkie żyrandole.

— Przynoszę pani — rzekł powoli podpułkownik — ostatnie pozdrowienie od Helmuta Struve...

Ewa Braun blednie. Odruchowo opiera się o brzeg marmurowego stołu.

— Więc Helmut nie żyje?

Bez współczucia, wrogim niemal głosem odpowiada baron.

— Tak jest madam! Przedwczoraj został ranny ciężko w płuca podczas obrony Grünewaldu, a, odtransportowany do szpitala, zmarł przed dwiema godzinami...

— Helmut nie żyje — drżą wargi kobiety.

— Kazał mi panią pozdrowić i oddać do jej własnych rąk tę oto pamiątkę.

Baron von Borowitz-Luttenburg grzebie długo lewą ręką w bocznej kieszeni swojego munduru. Odnajduje to, czego szukał i powiada:

— I odsyła przeze mnie to serce z czerwonego koralu.

Osrożnie kładzie na białej płycie marmurowego stołu czerwony drobiazg.

Bez uśmiechu i bez podania ręki żegna potem Ewę Braun i wojskowym krokiem wychodzi z pokoju.

Znowu ostra eksplozja wstrząsa podziemiem.

Ewa jest niemal tak biała jak marmur stołu. Przez chwilę spogląda na leżący na nim koral, a po tym przymyka oczy.

— I cóż mi zostało z mojej wielkiej, jedynej miłości? Nic, tylko trochę wspomnienia: i to serce z czerwonego koralu...

Ewa Braun dotyka drżącymi palcami nieruchomo leżące cacko i znowu przymyka oczy.

— Helmucie! — targnęła nią rozpacz przedziwnie plastycznych wspomnień, które zawirowały nagle pod jej powiekami..,

ROZDZIAŁ PIERWSZY
WIELKA KOMEDIA

Ich mięśnie drżą: wszystko w nich napięte do zrywu..,

Runą czy nie runą?

A jeśli tak, to biada temu kogo napotkają na swojej drodze. Zmiażdżą i roztratują go ciężarem swoich kopyt i jak burza pomkną dalej!

Dobrze, że w mocnej dłoni dzierży cugle Egeria tak samo miedziana, jak i z miedzi są tamte konie, które stojąc wysoko w górze nad Bramą Brandenburską w Berlinie, są niejako symbolem hitlerowskich Niemiec, gotujących się do skoku.

Wspaniała galopada ich zastygła w nieruchomości miedzi: nie, nie ruszą z miejsca rumaki z nad Bramy Brandenburskiej. Za to jednak — tamtych nie powstrzyma już nic.

Szereg ubranych w bojowy rynsztunek żołnierzy pręży się do biegu. Na ramionach mają karabiny, na głowie żelazne hełmy, za pasem ręczne granaty. Są pełni nerwowego napięcia, czekając na znak...

Krótki wystrzał — a oni jak wicher pomknęli naprzód.

Ciężko dudnią ich gwoździami podkute buty.

Linia biegnących żołnierzy rozwichrza się. Już kilku wysunęło się na czoło. Ich pęd pochłania metry i sekundy.

Dobiegli do opłotka. Przesadzili go jednym susem i gnają naprzód.

Szeroka linia biegnących rozbiła się już na parę pomniejszych grup.

Na przedzie — niby szpica — biegnie dwóch najszybszych. Za nimi, pięć metrów w tyle, trzeci. Po tym jeszcze trzech, a za niemi — w pewnej odległości — reszta...

Zrobiła się na chwilę taka cisza, że mogłeś słyszeć wyraźnie tupot ich ciężkich nóg i łomotanie olbrzymich, rozchwianych, na wietrze czerwonych sztandarów, ze znakiem hitlerowskiej swastyki.

Olbrzymi, wielotysięczny tłum widzów, zebranych na berlińskim Stadionie Sportowym, śledzi z zapartym oddechem bieg z przeszkodami, w którym udział biorą reprezentanci czołowych drużyn wojskowej organizacji SS.

Zagubiona wśród tłumów stoi młoda panna, oparta o ramię wysokiego, wybitnie przystojnego mężczyzny.

Nie jest ona ani piękna, ani elegancka. Takich jak ona masz tutaj w ogromnym Berlinie tysiące. I wiele tysięcy innych Niemców nosi to samo nieciekawe, szablonowe nazwisko: Braun.

Ale w tuzinkowej urodzie panny Braun muszą tkwić jednak jakieś atrakcyjne szczegóły, skoro towarzysz jej odrywa nagle spojrzenie od taśmy szarej bieżni i spogląda na dziewczynę z serdeczną troską.

— Czy dobrze widzisz?

— Nie najgorzej — skinęła głową.

A tamci biegną dalej. Przesadzili już długimi skokami najtrudniejsze przeszkody. Od ostatecznej mety oddziela ich jeszcze tylko kilkaset metrów.

Tłum widzów zamarł w oczekiwaniu. Jest tak nieruchomy, jak nieruchoma jest warta honorowa, stojąca przed rządową trybuną.

Jeszcze nie tak dawno siadywał tutaj stary feldmarszałek von Hindenburg.

Ale sędziwy generał zmarł przed dwoma tygodniami, 3 sierpnia r. 1934, a teraz, na jego miejscu, siedzi były kapral, „führer", Adolf Hitler.

Tysiące fotografii przedstawiały go zazwyczaj z półuśmiechem na twarzy. Ale ten uśmiech był sztuczny, był tylko przylepiony do jego maski. Teraz Adolf Hitler, porwany widowiskiem zapomniał na chwilę, że trzeba pozować i pokazuje swoje prawdziwe oblicze.

Ma dopiero czterdzieści parę lat, ale twarz jego jest zwiędła, zniszczona jak u ludzi, oddających się jakimś skrytym, rozpustnym pasjom. Pod oczyma ma ciężkie worki, nos jego jest niekształtny, a zwisający nad czołem kosmyk włosów, który wódz nosi tylko dlatego, ażeby upodobnić się do Napoleona, wygląda wręcz groteskowo.

Hitler ma na sobie brunatny mundur organizacji S.A. Na piersi jego połyskuje „ŻELAZNY KRZYŻ", który ukradł tak nieprawnie, jak nieprawnie objął teraz „wodzostwo" nad narodem Niemiec.

Obok wodza siedzą nierozłączni jego towarzysze. Wielki, brzuchaty, ubrany fantastycznie w barwny mundur Herman Goering — Mefistofeles hitleryzmu Józef Goebbels (lekko zblazowany, bo ostatnią noc spędził w pachnącej chyprem sypialni pani Luizy) dalej autor „Mitu XX-go wieku" Rosenberg, szef policji Himler. Po prawej stronie wodza zasiadł mężczyzna o posępnej ciemnej twarzy. To Rudolf Hess.

(D. c. n.)

Program radiowy na dziś

. 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci p.t. „Pan Bumcyk powraca", pióra J. Gillowej; 16,20 (z Łodzi) Na widowni tygodnia — pog. dr. E. Adlera p.t: „Technikum włókiennicze w Łodzi"; 16,30 (z Łodzi) Arie i pieśni w wyk. H. Adamczyk-Bażańskiej — sopran. Przy fortep. prof. K. Bacewicz; 16,50 (z Łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,15 „5 minut poezji" 18,20 Aud dla świetlic wiejskich. 19,05 „Uśmiech i piosenka" — „Wizyta u Edgara Wallace'a pióra J. Polityka; 19,30 Przegląd tygodnia; 19.40 Aktualności dźwiękowe; 19,57 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20,01 Dziennik; 20,25 Koncert rozrywkowy; 21,05 Ciekawostki literackie; 21.15 Aud. słowno-muzyczna — „U naszych przyjaciół"; 21,45 Kwadrans prozy; 22.00 Audycja rozrywkowa — „Nieostrożność wg. Czechowa; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Program na jutro; 23,30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe; 23,35 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,38 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23,58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do 24.00.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki przełom".

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".

ADRIA (Główna) — „Zaklęta narzeczona"

TATRY (Sienkiewicza 40) — Zaginiony horyzont".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „W okowach lodu"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarze północy"

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Ciche wesele"

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer"

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zwariowane lotnisko"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Nasz okręt"

REKORD (Rzgowska 2) — „Tyran".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Konflikt".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Gdy Madelon"

ROMA (Rzgowska 84) — „15-letni kapitan".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr. 13".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Zwariowane lotnisko"

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy przypomina, że na podstawie § 9 statutu o poborze podatku od szyldów, znaków i napisów reklamowych oraz podatku od anonsów, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Zarządu Miejskiego w Łodzi Nr. 5 z dnia 31 lipca 1946 r., wszystkie przedsiębiorstwa reklamowe i wydawnicze oraz drukarnie obowiązane są niezwłocznie złożyć w Wydziale Podatkowym, ul. Legionów Nr. 8, I piętro pokój Nr. 82 wykazy reklam, ogłoszeń i anonsów, przyjętych do wykonania po dniu 1 kwietnia 1946 r., a podlegających wspomnianemu wyżej podatkowi.

W wykazach tych winna być podana również wysokość opłaty, pobranej za wykonanie poszczególnych reklam, ogłoszeń lub anonsów.

Równocześnie Zarząd Miejski wzywa wymienione przedsiębiorstwa, aby należny, zgodnie z punktami 5, 6 i 7 § 3 statutu, podatek niezwłocznie wpłaciły do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta 15, lub na jedno z następujących kont:

Nr. 50 w Narodowym Banku Polskim.
Nr. VII — 4505 w PKO.
Nr. 14 w K. K. O m. Łodzi.
Nr. 37 w Banku „Społem".

1 i 15 każdego miesiąca wspomniane wyżej przedsiębiorstwa obowiązane są składać w Wydziale Podatkowym, ul. Legionów 8, I piętro, pokój 82, wykazy pobranego i wpłaconego podatku oraz pokazać pokwitowanie na wpłacony podatek. Niezbędne druki wydaje Wydział Podatkowy.

Dla ułatwienia poboru wymienionego wyżej podatku, Wydział Podatkowy rozesłał przedsiębiorstwom wyciągi ze statutu. W wypadku zaś nieotrzymania statutu, należy zwrócić się po odbiór tego do Wydziału Podatkowego.

Poza tym Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli domów oraz administratorów i zarządców nieruchomości do natychmiastowego wypełnienia otrzymanych wykazów szyldów, znaków i napisów reklamowych oraz złożenia ich w Wydziale Podatkowym, ul. Legionów 8„2 — piętro, pokój 82. W wypadku nieotrzymania tych wykazów należy niezwłocznie zgłosić się do Wydziału Podatkowego po odbiór tychże.

Łódź, dnia 28 listopada 1946.

Za Prezydenta Miasta
E. AJNENKIEL
Wiceprezydent

Tak długo dzban wodę nosi...

Krawcy przed sądem

Ukarani za pobieranie nadmiernych cen. — Obowiązujący cennik musi być przestrzegany!

Sąd starościński przy starostwie grodzkim śródmiejskim rozpatrywał wczoraj **pierwszą sprawę przeciwko krawcom, pobierającym za robociznę wyższe ceny od obowiązujących oraz niestosującym się do innych postanowień Społecznej Komisji Kontroli Cen.**

Komisja ta ustaliła swego czasu cennik, przewidujący za uszycie garnituru męskiego maximum **zł. 2.000 i 3.500, zaś za uszycie kostiumu damskiego zł. 1.500 i 3.000.**

Poza tym komisja zobowiązała wszystkich krawców na terenie Łodzi **do prowadzenia sznurowych książek,** do których krawcy winni wpisywać kolejno imiona, nazwiska i adresy zgłaszających się klientów, datę przyjęcia i wykonania roboty, oraz wysokość należności. W każdym zakładzie zaś winien na widocznym miejscu znajdować się cennik.

Zarządzenia te przez większość krawców **nie zostały wprowadzone w życie,** wskutek czego klientela narażona została na **wyzysk, gdyż w praktyce krawcy pobierali wynagrodzenie wyższe nieraz kilkakrotnie od obowiązującego.**

Brygada Ochrony Skarbowej już kilkakrotnie usiłowała schwytać krawców na gorącym uczynku pobierania wyższych cen, było to jednak utrudnione z tego powodu, że krawiec na widok urzędnika z teczką, który przychodził w dodatku bez materiału, zwąchawszy pismo nosem, **nie chcieli wcale rozmawiać o zamówieniu, wykręcając się nawałem pracy itd.**

Wreszcie jednak udało się „wyłowić" kilku takich niesumiennych rzemieślników i pociągnąć ich do odpowiedzialności.

Właściciel zakładu krawieckiego przy ul. Piotrkowskiej 16, a sam mieszkający w drugim mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej 42, **Józef Makowski, nie umieścił w swym zakładzie cennika a do książki wpisywał tylko wymiary, przez co uniemożliwiał kontrolę.** Za uchybienie to sąd starościński skazał go **na grzywnę w wysokości 30.000 złotych.**

Drugim „delikwentem" jest mistrz **Stefan Kowalik, ul. Piotrkowska 88,** który za tego samego rodzaju uchybienia **skazany został na grzywnę w wysokości 25.000 zł.**

Józef Różycki (Główna 32) skazany został **na 25.000 zł. grzywny,** a współwłaściciele zakładu krawieckiego przy ul. Piotrkowskiej 44, **Feliks Kuśmierski i Janina Kamińska za uszycie garnituru w cenie 7.000 zł. zamiast 3.500 — skazani zostali po 15.000 zł.**

I wreszcie **Józef Klima, właściciel** zakładu krawieckiego przy ul. Stalina 11, który za uszycie garnituru bez dodatków wziął 5.500 **zł., skazany został na 20.000 zł. grzywny.**

Oto pierwsza lista ukaranych. Nie wyczerpuje ona wszystkich krawców, którzy biorą więcej, niż przewiduje cennik. Znane nam są wypadki, gdy krawcy żądają 10 tysięcy złotych a nawet więcej za uszycie garnituru. Ponieważ odbywa się to prawem kaduka — należy walczyć z tym objawem, tak samo jak z każdą inną próbą podbijania cen, gdyż uszycie **sobie garnituru dla wielu ludzi jest rzeczą pierwszej potrzeby a nie luksusem!**

Jeżeli krawcy uważają, że cennik ten nie jest życiowy — winni w drodze legalnej wystąpić o wprowadzenie poprawek, ale tego rodzaju postępowanie tolerowane być nie może! (b)

„Dienstplatz" w teatrze

Słuszne oburzenie czytelnika „Expressu"

Napis „Adolf-Hitler-Strasse" z domu przy ul. Piotrkowskiej 234-36 został natychmiast wymazany po ukazaniu się naszego artykułu.

Obecnie dowiadujemy się o nowym „kwiatku". Ob. Ludwik **Kłosiński, Łódź,** ul. Daniłowskiego 5, pisze w liście do redakcji:

„Byłem wczoraj w Teatrze Powszechnym TUR-u przy ul. 11-go Listopada. Miałem miejsce na balkonie. Jakże się ogromnie zdziwiłem, gdy w pierwszym rzędzie zauważyłem na dwóch pierwszych fotelach wymalowany białą farbą napis: **„Dienstplatz"** (miejsce służbowe — przyp. red.).

Na zwróconą uwagę bileterka obojętnie wzruszyła ramionami, **jakby dziwiąc się nie temu napisowi, którym tam figuruje już tak długo, lecz temu, że ktoś się dziwi... Bardzo więc proszę „Express" o zajęcie się tą sprawą, bowiem wiem, że gdy wy napiszecie — napis jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej natychmiast zniknie".**

Mamy nadzieję, że gdy ob. Kłosiński drugi raz odwiedzi Teatr Powszechny, **„dienstplatzowych" foteli już nie będzie...**

Nowe wódki

ukazały się na rynku

Atmosfera przed sklepami sprzedającymi wyroby alkoholowe oczyściła się: **wódkę już można dostać bez specjalnych trudności,** „ogonki" do niedawna jeszcze kilometrowe, skurczyły się, a często w ogóle nikogo już nie ma przed sklepem.

Spekulanci - magazynierzy, liczący na podwyżkę cen przez Monopol Spirytusowy, **zawiedli się.** Napędzili tylko więcej pieniędzy „bimbarzom".

Niezależnie od dowolnej ilości „czystej" po niezmienionych cenach, Dyrekcja Monopolu Spirytusowego **wypuściła na rynek cały szereg nowych wódek gatunkowych słodkich, półsłodkich i wytrawnych.** Wódki te wytwarzane są na naturalnych sokach i owocach, na wyciągach z ziół i cukrze i niewiele się różnią się w cenie od zwykłej „czystej".

Powodzeniem u publiczności cieszą się szczególnie **„Podhalanka"** — likier z ziół górskich, **„Ratafia", „Wiśniowa słodka" i „Curacao-Orange",** produkowane w wytwórniach PMS w Krakowie, Bielsku-Kamienicy i Zielonej Górze.

„Kaczka-Dziwaczka"

skazana za sprzedaż ciastek

Jak wiadomo, w Łodzi jak i w całym kraju obowiązują dni bezciastkowe, wprowadzone dla oszczędności tłuszczu, jaj i innych artykułów spożywczych, których brak odczuwamy.

Nie wszystkie jednak zakłady stosują się do tego zarządzenia. Wczoraj przez sąd starościński skazana została na **grzywnę w wysokości 5.000 zł. właścicielka kawiarni przy ul. Piotrkowskiej 196 p. f.** „Kaczka-Dziwaczka", **ob. Helena Stengel, ur. w Nowym Jorku.**

SPORT

Bo tak chciałem!...

Skład reprezentacji pięściarskiej Polski na mecz międzypaństwowy ze Szwecją, który odbędzie się w Sztokholmie w dniu 15 grudnia, został definitywnie ustalony.

Zupełnie oficjalnie kapitan sportowy PZB, Suszczyński, zakomunikował, że do Szwecji pojadą: Grzywocz, Janowczyk, **Antkiewicz, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki.**

Nie trzeba chyba dodawać, że **najsłabszym punktem tej reprezentacji będzie Klimecki, a obok niego Antkiewicz i Sowiński.**

Słusznie podkreślaliśmy w ostatnich artykułach, że wersje o mających jakoby nastąpić zmianach i to na podstawie obserwacji przeprowadzonych w czasie trwania obozu kondycyjnego — to zwykła zasłona dymna, za którą kryje się niezrozumiały upór kapitana sportowego. Lwia część przedstawicieli prasy sportowej **niejednokrotnie zwracała uwagę na niewłaściwy dobór reprezentacji.** Ryzyko jest wielkie, a trzeba pamiętać, że sport **nasz, wchodząc po wojnie na arenę międzynarodową, nie może pozwolić sobie na eksperymenty, które kosztować mogą kompromitację.** Za ewentualne niepowodzenie całkowita odpowiedzialność spadnie na tych, którzy w zociekłym uporze trwali przy swoim.

Ucz się kierować

Nauka jazdy w „Splocie"

Sekcja motorowa klubu „Splot" prowadzi wykłady nauki jazdy samochodowej i naukę motoru. Wykłady odbywają się w lokalu przy ul. Śródmiejskiej 35.

Lekcja następna odbędzie się w świetlicy „Splotu" w nadchodzącą środę, dnia 4 grudnia o godz. 17. Wszyscy członkowie sekcji proszeni są o przybycie na wykłady. Klub uzyskał do nauki jazdy samochód osobowy, a do zapoznania się z konstrukcją i działalnością silnika — specjalny motor, tak że słuchacze będą mieli możność poglądowo zapoznać się z tą „duszą" samochodu.

Cztery kluby

hokejowe ma Warszawa

W Warszawie powstaje Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie. Na razie do Związku zgłosiły się tylko cztery kluby: Legia, Skra, Grochowo i Żyrardowianka.

Przedstawiciele tych klubów przybyli na organizacyjne zebranie.

A w Warszawie jest, podobno, więcej klubów. Nowoutworzony zarząd okręgu wezwał wszystkie kluby, posiadające sekcje hokeja lodowego, do wstąpienia do Związku.

Z Warszawy do Moskwy

Bogato zapowiada się przyszły sezon kolarski

Polski Związek Kolarski opracował kalendarzyk imprez, jakie zamierza przeprowadzić w przyszłym sezonie. Już pierwszy rzut oka pozwala stwierdzić, że zarząd PZK wykazał dość dużą inicjatywę i pragnie przywrócić wszystkie większe imprezy przedwojenne. **Najśmielszym pociągnięciem jest projektowany wyścig kolarski Warszawa — Moskwa, który wymaga wielkiego wysiłku organizacyjnego. Dajemy też rewanż Węgrom za wygrany mecz w roku wybuchu wojny światowej.**

Mimo tego, pozostawiono dość znaczną ilość terminów dla klubów i okręgów. Cieszy nas w pierwszym rzędzie nawiązanie do tradycji przedwojennych i zapowiedź urządzenia w ramach „Święta Morza" Wyścigu Wybrzeża.

Oto najważniejsze zamierzenia:

13.4 — Ogólnopolski wyścig na przełaj około 30 km w Warszawie.

1.6. — Torowe wyścigi ZRSS w Łodzi.

5.6. — Kolarski Zjazd do Łowicza na Boże Ciało.

15.6. — Szosowe mistrzostwa województw w całym kraju na dystansie 100 kilometrów.

22.6. — Torowe mistrzostwa miast w sprincie na dystansie 1000 m w tych miastach, które dysponują torami.

29.6. — Szosowe mistrzostwa Polski na dystansie około 200 km w Szczecinie.

6.7. — Wyścigi szosowe ZRSS w Krakowie.

13.7. — Torowe mistrzostwo Polski w sprincie na dystansie 1000 m w Łodzi.

20.7. — Drużynowe szosowe mistrzostwo Polski na 100 km w Radomiu.

3.8. — Drużynowe torowe mistrzostwo Polski na 4000 m we Wrocławiu.

10.8.—19.8. — Wyścig międzypaństwowy Polska — ZSRR na dystansie Warszawa — Moskwa w ośmiu etapach na trasie około 1300 km.

24.8. — Rewanżowe torowe spotkanie Polska — Węgry w Budapeszcie.

24.8.—5.9. — Mistrzostwa świata w Paryżu.

31.8. — Wyścigi torowe jubileuszowe Polskiego Zw. Kol. w Kaliszu.

7.9. — Górskie mistrzostwo Polski na dystansie około 100 km w Jeleniej Górze.

14.9. — Szosowy wyścig jubileuszowy Pol. Zw. Kol. na 100 km w Warszawie.

21.9. — Torowe długodystansowe mistrzostwo Polski na 50 km w Szczecinie.

19.10. — Zamknięcie sezonu kolarskiego w okręgach i klubach.

KTO MA RACJĘ?

Na marginesie obrad Polskiego Związku Piłki Ręcznej

Zebranie PZPR-u mamy już poza sobą. Wybrano wprawdzie zarząd z siedzibą w Krakowie, jednak działacze tej gałęzi sportu z prezesem Nowakiem na czele noszą się z zamiarem przeniesienia związku do stolicy. Wówczas lwia część zarządu podda się do dymisji a na jej miejsce wejdą działacze Warszawy. Jeśli idzie o wnioski okręgu łódzkiego, delegaci proponowali przesunięcie mistrzostw Polski, w siatkówce żeńskiej na 15-go lutego 1947 roku, męskiej na 21 lutego oraz w koszykówce na marzec.

Postanowiono urządzić turniej koszykówki (ogólnopolski) dla juniorów, kobiet oraz młodzieży szkół średnich, w celu podniesienia poziomu tej gałęzi gier sportowych oraz ze względu na mające się odbyć mistrzostwa Europy w Polsce w roku 1948.

Konflikt łódzkiego Związku z TUR-em nie był rozpatrywany na walnym zebraniu PZPR-u. Łódzkie władze okręgowe spodziewają się jednak decyzji w tej sprawie w bieżącym tygodniu i to z aprobatą dla uchwał ŁOZPR-u.

Nowe talenty na ringu

Pisarski winien specjalną opiekę roztoczyć nad Janickim

Na ringu łódzkim pojawiło się kilku nowych pięściarzy. Są to raczej dopiero kandydaci na pięściarzy, w każdym razie materiał obiecujący. Jeden z nich zapowiada się najlepiej. Kilkakrotne występy zakończyły się dlań zwycięsko i to przeważnie przez nockauty, co podkreśla walory fizyczne tego zawodnika.

Jest to rezerwowy bokser ŁKS, Janicki, którego kierownictwo sekcji pięściarskiej ŁKS postanowiło przy każdej okazji puszczać na szersze wody. Jak dotychczas, **Janicki nie sprawia zawodu.** Pierwsze starty przyniosły mu dwie przegrane na punkty, co tłumaczy się brakiem obycia ringowego. To jednak robi swoje. W sumie Janicki walczył dotychczas dziesięciokrotnie.

Warto poświęcić mu więcej uwagi, gdyż **jest to naprawdę pierwszorzędny materiał na boksera,** tym cenniejszy, że reprezentuje dzisiaj wagę półciężką. Młody — bo liczy sobie dopiero 18 lat. Upłynie jeden — drugi sezon, chłopiec nauczy się boksu i przejdzie do wagi ciężkiej. Dziś umie jeszcze niewiele, **ma tylko cios tak potężny, że zwala z nóg przeciwnika.** Nie musi nawet specjalnie trafić — wystarczy, że go „zawadzi". Siłą ciosu demoluje zasłonę, roznosi przeciwnika. Jego ostatnia walka ze Szczecińskim względnie niezłym i rutynowanym pięściarzem, wykazała te nieprzeciętne walory.

Technika, taktyka.., to wszystko przyjdzie z czasem, **lecz na pracę nóg tego pięściarza trzeba zwrócić uwagę już na** samym wstępie jego kariery bokserskiej. Należy mu z miejsca wpoić zasady prawidłowe, by to, co dziś u niego widzimy, **nie przeszło w manierę.**

Ponieważ sekcję pięściarską ŁKS trenuje Pisarski, więc jego specjalnej opiece polecamy Janickiego. Widać, że młodzi pięściarze są pod wpływem Pisarskiego, przyswajając sobie jego styl walki. To zdradza Rychtelski, Bonikowski, przebłyski tego zauważyliśmy i u Janickiego.

Łódź wydała najwięcej wartościowych pięściarzy ciężkich kategorii, a Janicki ma wszelkie szanse utrzymania tej bogatej tradycji Łodzi. Po roku, względnie dwóch, pilniejszej pracy Janicki stać **się może bezkonkurencyjnym przedstawicielem wagi ciężkiej i zająć osierocone przez Piłata miejsce w reprezentacji.** Ma w każdym razie dużo szans. Lecz, by zdobyć tę zaszczytną pozycję, musi pracować i jeszcze raz pracować nad sobą.

Sądzimy, że Janicki zrozumie to i wykorzysta okazję.

Nagrodzeni kolarze

Najwybitniejszym klubom i zawodnikom wręczono nagrody

W lokalu KS „Tramwajarz" odbyło się uroczyste rozdanie nagród kolarzom przez Zarząd ŁOZK za wyczyny sportowe w sezonie ubiegłym.

Nagrodzeni zostali:

Za 100 km wyścig szosowy o mistrzostwo województwa:

Pietraszewski Lucjan (DKS) — koszulką mistrzowską.

Leśkiewicz Jerzy (KS Tramwajarz), **Wojcieszek Ludwik** (KS Tramw.), **Kołodziejczyk Wacław** (DKS) i **Rogowski Stefan** (DKS) żetonami i dyplomami.

Za wyścig o mistrzostwo Łodzi młodzików na torze (1000 m):

Sałyga Jerzy (KS Tramw.), **Janiak Zygmunt** (RKS Bielarnia, Kalisz), **Sowiński Władysław** (DKS)): **żetonami i dyplomami.**

Za wyścig o mistrzostwo torowe młodzików (10 okr. toru): **Czyż Henryk** (ŁKS) i **Sowiński Władysław** (DKS): **żetonami i dyplomami.**

Za wyścig drużynowy młodzików: **KS Tramwajarz I-sze i ŁKS II-gie miejsce:** dyplomy.

Wyścig o „Naramiennik" m. Łodzi:

Bek Jerzy (KS Tramwajarz) — naramiennik, Sałyga Teofil (KS Tramwajarz), Pietraszewski Lucjan (DKS) i Wojcieszek Ludwik (KS Tramwajarz: żetony i dyplomy.

Wyścig o mistrzostwo szosowe młodzików, dystans 50 km: **Leśkiewicz Ludwik** (junior), Sowiński Władysław (DKS), Sałyga Jerzy (KS Tramwajarz) — żetonami i dyplomami, Czaderski Jerzy (Zduńsko-Wolski Klub Kolarski) — dyplom i Gorzuch Władysław (KS Tramwajarz) — dyplom.

ŁOZK odznaczył także dyplomami uznania kluby, które wykazały najżywotniejszą działalność w dziedzinie kolarstwa, a mianowicie: ŁKS za pierwsze, a DKS za drugie miejsce w turystyce kolarskiej, oraz KS Tramwajarz za pierwsze i DKS za drugie miejsce w kolarstwie wyścigowym.

Victoria - Arko 16:0

Walkower w klasie B

Rozegrany mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo kl. B pomiędzy zespołami Victorii i Arko przyniósł walkower 16:0 dla Victorii. Drużyna Arko miała nadwagę u zawodników w wadze muszej i półśredniej oraz brak zawodników w wadze muszej i półśredniej oraz brak zaodnika w wadze ciężkiej.

W towarzyskim spotkaniu wygrała również Victoria w stosunku 11:5. Arko uzyskał punkt w wagach muszej i koguciej oraz remis w wadze średniej.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO, ul. Jaracza 27

Dziś dwa przedstawienia (o godz. 15-ej i 19.15) opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia 16.30 i 19.30 komedii J. Anoulha'a „Spotkanie" (Le rendez-vous de Senlis). Kasa tel. 123-02. 11064

TEATR TUR

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy" z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś dwa przedstawienia: 16.30 i 19.30 komedii muzycznej pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Moja żona Penelopa".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 wspaniale wystawionej operetki F. Lehara „Miłość cygańska". Z udziałem najlepszych aktorów i całego 100-osobowego zespołu artystycznego.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasieńskim. Początek godz. 16.30 i 19.30. 11062

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś 2 przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t.

„Moja żona Penelopa"

udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas.
Początek o godzinie 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Codziennie o godz. 19.15
CUD MNIEMANY
czyli
KRAKOWIACY I GÓRALE
opery narodowej
Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego
Dekoracje i kostiumy: Wł. Daszewski.
Tańce: J. Hryniewicka.
Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Wł. Raczkowskiego.
Reżyseria: Leon Schiller.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 15-ej i 19.15.

GONG Południowa 11
Dymsza i Gierasieński
Początek 17 i 19.30
„Przez dziurkę od klucza..."
Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia"
Piotrkowska 243
Dziś o godz. 16 i 19
„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA"
operetka w 3-ch aktach F. Lehara
Kasa czynna od godz. 11-tej

Poszukiwanie pracy

DZIEWCZYNA z prowincji szuka zajęcia domowego. Adres w Redakcji. 11036

MŁODA pani zajmie się gospodarstwem u samotnego pana. Zgłoszenia do „Expressu" pod „Gospodyni". 11037

Najmilszym podarunkiem na św. MIKOŁAJA jest radioodbiornik **Precisious-Radio** Łódź. Sienkiewicza 2

WARSZTATY pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. REMONT radioodbiorników wszelkich typów: KUPNO. — — ZAMIANA: Wojskowi i urzędnicy państwowi 10% zniżki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece i akuszeria. przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m. 6, tel. 203-78 9 25

Dr ZOFIA KOŁSUT Choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, Piotrkowska 70 m 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pp. 9344

Dr RATAYSKI WITOLD, choroby chirurgiczne i kobiece Andrzeja Nr. 7, od 4—7. 9847

Dr. BIBERGAL — choroby skórne i weneryczne — Piotrkowska 134. Przyjmuje 4 — 6 pp 10113

Dr MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23, 9335

Dr A. LEŚNIEWICZ, chirurg, Piotrkowska 97 — Andrzeja 2, telefon 224-09. godz. przyjęć 4—6. 10812

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50 7875

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166 29. przyjmuje 1—6. 7881

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 8918

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje. ul. Narutowicza 4, tel. 260 92. 7936

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2. 6—8 tel. 179-56 Sienkiewicza 34. 7885

Dr med. SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 4—6 8376

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja Nr 3. przyjmuje 8 — 10, 3 — 6. 7886

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6. Tel 150-53 7883

Dr. med B. TOŁCZYŃSKI, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 9652

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-1?. 7938

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—, Kopernika 8 7940

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181 4?. 7884

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 9400

Dr. ŚWIECIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6. 9528

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 7878

Dr med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33, godz 12—1 i 3—5½. 8366

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 8367

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 8018

Dr. Med. R. DOMORAD WOYNO. Choroby skórne i weneryczne, Pomorska 7 — 7. Kobiety 3—4, mężczyźni 5—6 pop. 9340

Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, akuszeria. Traugutta 8. 11001

Dr. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17—5 przyjmuje 3—6. 11002

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 10998

AKUSZERKA Wojtasiewicz, absolwentka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8818

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA absolwentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76

Kupno — sprzedaż

RADIO-SUPER z okien. magicznym sprzedam, ul. Południowa 20. m. 61. 10923

MEBLE sypialnie stołowe, kuchnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski, Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 10184

JEDYNA Gwiazdka to Portret, poleca Foto L. Olejniczak, Łódź, 11 Listopada 2, tel 217-97 10855

SPRZEDAM tanio łóżko duże w dobrym stanie. Rokicińska 22, owocarnia. 10924

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, dziecięce oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak Zgierska 17, Pracownia Manekinów. 10658

MOTOCYKL tylko w dobrym stanie powyżej 350 natychmiast kupię. Tel. 221-08. 10958

ILUSTROWANYCH pism roczniki, pojedyńcze numery kupię Fotografika, Piotrkowska 132 10663

KUPUJEMY złom srebra (monety) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo parter

SREBRO, złoto-złom Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4, tel. 141-64. 10499

PŁYTY PATEFONOWE w wielkim wyborze skupujemy stare i połamane. Skowrońska, Andrzeja 30. 11012

DZIANINĘ jedwabną, bawełnianą, nici każdą ilość kupię, tel. 204-42. 11013

UWAGA MANICURZYSTKI! Lakiery — Emalie na wagę po cenach fabrycznych poleca Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02. 11014

WŁOSIEŃ — ogony końskie — kupię. Rymaszewski, Łódź, Pomorska 41 a — 14. 11015

JAJA kurze bite mrożone w puszkach dla cukierni, stołówek i fabryk hurtowa sprzedaż Gdańska 184, tel. 158-34. 11016

KARAKUŁOWE futro nowe sprzedam. Wzrost średni. Wiadomość w redakcji Expressu. 11017

PRZEMYSŁOWY, handlowy obiekt, dom, willę, plac, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy — sprzedamy. Biuro pośrednictwa. Plac Wolności 6/4, godziny 11—1, 4—6. 11018

RADIO nowoczesne „Nora" trzylampowe sprzedam. 11 Listopada 148, Gwiaździński. 11019

KUPIĘ szamsy i foremki do obciągania guzików, Południowa 23. Plisownia. 11020

KUPIĘ szpulmaszynę i krajówkę (do nawijania), Magistracka 36 m. 10. 11021

NASIONA warzywne i kwiatowe poleca skład nasion ul. Zgierska 64. 11023

ŚWIĄTECZNE karty, paski na gwiazdki, bibułka kolorowa, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja zaliczenie. 11076 a

Różne

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 9008

ZGINĘŁA wilczyca Aza, ruda, grzbiet czarny. Wskazać miejsce pobytu za wynagrodzeniem 1 Maja 56 a—4. 11044

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies foxtier biały, łep czarno-żółty. Do odebrania za zwrotem kosztów. Kilińskiego 15—27, Sosnowska. 11045

PRZYJMUJĘ hafty i aplikacje sukien, wykonuję solidnie. St. Jaracza 15 — 44. 10333

DEKATYZOWANIE, PLISOWANIE, ściejki. Najnowsze modele. Wykonywam fachowo, szybko, solidnie. Południowa 23 10950

ZGINĄŁ pies wyżeł siwy w brązowe łaty, młody, 6 miesięcy, za odprowadzenie lub wskazanie miejsca 5.000 zł. nagrody. Kochanowskiego 19, Zalewski. 11052

CEROWNIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa, Piotrkowska 30. 11050

WYTWÓRNIA chemiczna przyjmie wspólnika fachowca. Wiadomość: ul. Pomorska 41 a — 14 11051

PRACOWNIA kostiumów, płaszczy i pelis, Żeromskiego 85 (sklep) przyjmuje zamówienia jeszcze do świąt. 11048

ARTYSTYCZNA cerownia, reperacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 110047

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY prasowacz do pralni na garnitury lub chemiczarka. Wiadomość 11-go Listopada 36, pralnia. 11024

KUCHARKA wykwalifikowana, samodzielna, potrzebna do pensjonatu. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 82. m. 38. 11025

BUKIECIARKA — siła pierwszorzędna potrzebna. Związek Ogrodniczy, Piotrkowska 80. 11026

POTRZEBNA gosposia z referencjami, do małego gospodarstwa, Piotrkowska 36, Brzezkowski. 11027

POTRZEBNE cerowaczki i ketlarki na jedwab. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 3, Łódź, ul. Sienkiewicza 1. 82/84. 11028

1) **PRZYJMIEMY** wykwalifikowanego ślusarza na roboty precyzyjne.
2) **PRZYJMIEMY** wykwalifikowanego robotnika na maszyny rękawiczarskie Zakard. Zgłoszenia Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 3 w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 1 82/84. 11029

ROBOTNIKÓW budowlanych od zaraz przyjmie S. P. B. Piotrkowska 171. 11030

POTRZEBNA chemiczarka zaraz. Pralnia F. Niedzielska, Rzgowska 113. 11031

POTRZEBNY blacharz. Zakład ślusarski. Narutowicza 22. 10940

CENTRALA Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi Al. Kościuszki 46 przyjmie kilka maszynistek z dobrze opanowaną techniką pisania na maszynie.
Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji.
Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów i świadectw należy składać w Biurze Personalnym Centrali. 10865

POTRZEBNY blacharz samochodowy Piotrkowska 189 10440

TKALNIA prywatna poszukuje tkaczy na krosna angielskie na jedwab, tel. 266-09. 10941

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód tożsamości konia na nazwisko Krześniak Władysław, zam. w Andrzejowie, Rokicińska 12. 10729

ZGUBIŁEM portfel z dowodami, Augustyniak Edward. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Pieniądze, które były w portfelu proszę sobie zatrzymać. Łódź, ul. Zamenhofa 14. 11054

ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. B na nazwisko Szwajkowska Władysława, Śródmiejska 4. 11055

ZAGUBIONO palcówkę na nazw. Tyszko Jarina, Łęczycka 32. 211056

Poszukiwanie rodzin

ANNĘ RAJMAN, zam. w Łodzi poszukuje Rozalia Jagiełło i prosi o podanie adresu Aleksandrów, Plac Kościuszki 19. 11060

Nauka

ZAPISY na kurs kroju i modelowania przy Instytucie Przemysł. Rzemieśl. pod kierownictwem Anny Karbowiak, Sienkiewicza 89 m. 6. 10678

Z POLSKIEJ YMCA. Dwie wielkie rocznice „Prus i Sienkiewicz" — to tytuł odczytu, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród młodzieży. W środę, dnia 4 grudnia br. o godz. 19-ej prof. dr. Z. Jakubowski powtórzy w. wymieniony odczyt w lokalu Polskiej YMCA ul. Moniuszki 4 a. 11041

Lokale

INŻYNIER, poważne stanowisko, poszukuje 2 pokoi bez kuchni, względnie pokoju z kuchnią, meblami lub bez. Zgłoszenia do Administracji pod „Przemysł". 11057

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na dwa lub trzy pokoje z kuchnią, koszta zwracam, Łódź, Śródmiejska 23 m. 2. 10948

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z wygodami w śródmieściu — wszelkie koszty zwrócę. Oferta pod „Inżynier". 11058

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D 11206

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15—18. tel. 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17